

Gazeta Nowska

Abonament miesięczny w ekspedycji 90 groszy, z opłatą pocztową 98 groszy. W razie wypadków, spowodowanych siłą wyższą, przeszkód w zakładzie lub tem podobnych nie przewidzianych okoliczności, wydawnictwo nie odpowiada za dostarczenie pisma, a abonenci nie mają prawa domagać się niedostarczonych numerów lub odszkodowania.

Od ogłoszeń pobiera się za 1-lin. wiersz 15 groszy. Reklamy przed dziełem ogłoszeń wiersz 35 groszy. — „Gazeta Nowska” wychodzi 1 raz tygodniowo a a mianowicie w sobotę. — Drukiem i nakładem Władysława Wesółowskiego w Nowem (Pomorze). Prenumerata płatna z góry. Ogłoszenia płatne natychm. Za redakcję odpow. Władysław Wesółowski, Nowe.

Nr. 31.

Nowe, niedziela 1 sierpnia 1926 r.

Rok III.

Przesilenie pełne niespodzianek.

Przesilenie francuskie, które się zakończyło obecnie, należy z pewnością do najdziwniejszych z pośród tych, których byliśmy świadkami. Sposób, w który Briand swój gabinet IX zamienił na X, nasuwał uwagę, iż wpływając z portu nie wiedział, jaki będzie kres jego podróży. W wyższym jeszcze stopniu można to powiedzieć o obecnym kryzysie, którego autorem, bohaterem głównym — a może i ofiarą — jest prezydent do niedawna Izby poselskiej i prezes stronnictwa radykalnego, Edward Herriot.

Wystąpienie prezydenta Herriota przeciw premierowi Briandowi z powodu pełnomocnictw żądanych przez rząd i programu, mającego się w nich znaleźć, rozpętało nagle i ostre przesilenie rządowe. Herriot głosami większości lewicy i części prawicy obalił Brianda. Lecz gdy z kolei utworzył rząd, prawica zwróciła się przeciw niemu, centrum było mu niechętnie, i nawet 40 własnych towarzyszy partyjnych, pod wpływem Caillaux i Franklin Bouillona przyłączyło się do opozycji. Herriot został obalony, a gwałtowna obniżka franka i panika egarniająca ludność była groźnym tłem przewlekającego się przesilenia.

W tym momencie misję utworzenia rządu otrzymał Poincaré, przywódca bloku narodowego, namiennie dotąd przez lewicę zwalczany i pokonany przez nią przy wyborach majowych 1924 r. Poincaré postanowił utworzyć rząd możliwie szerokiej „jedności narodowej” w osobach najwybitniejszych przywódców partyjnych i polityków. Poparcie prawicy miał zapewnione, z lewicy pozyskał sobie Brianda, Painlevo, Alberta Sarraut — i co wywołało wielką sensację — samego Herriota, który w ten sposób zszedł ze swej dotychczasowej linii politycznej, odłączył się od socjalistów, nagłymi, nerwowymi posunięciami wywołał zamęt u radykałów i w rządzie dawnego swego przeciwnika zadowolnił się drugorzędą pod względem politycznym teką oświaty. Z centrum pozyskał Poincaré Leyguesa z prawicy Ludwika Barthou, przewodniczącego komisji odszkodowań, bardzo poważnego polityka, który został ministrem sprawiedliwości, a tem samem zastępcą premiera, dalej Ludwika Marina, przywódcę największej grupy prawicowej, Unji republikańskiej, wreszcie Bokanowskiego i Tardieu. Nowy rząd niewątpliwie zażąda pełnomocnictw i sanację skarbu oprze między innymi na podwyższeniu podatków pośrednich.

Rząd Poincarégo pełnomocnictwami niewątpliwie otrzyma ogromną większością przeciw głosom socjalistów, komunistów, drobnej grupy skrajnej prawicy i może niesnacznego części radykałów. Rząd relatywnej „jedności narodowej”, a właściwie koalicji prawicowo-radykalnej w osobach przywódców — reprezentuje w sprawach finansowych program umiarkowany. Polityka zagraniczna, prowadzona nadal przez Brianda nie ulegnie zasadniczym zmianom, a osoby Poincarégo i Herriota dają gwarancję poparcia postulatów polskich na terenie międzynarodowym, przedewszystkiem zaś w batalii o miejsce trwałe w radzie Ligi Narodów.

Sytuacja finansowa.

Przemówienie p. premiera Bartla na posiedzeniu sejmku z dn. 19 b. m. było jakoby wyrazem uczuć społeczeństwa zwłaszcza w ustępach dotyczących na-

szego położenia ekonomicznego. Ostatnie bowiem miesiące przyniosły bardzo poważną poprawę naszych stosunków gospodarczych. Po raz pierwszy od szeregu miesięcy uzyskaliśmy znowu równowagę budżetową. Wobec wielkiego wywozu węgla, cementu, drzewa, zboża i innych produktów wykazuje bilans handlowy, a z nim bilans płatniczy wybitną aktywność. Bilans Banku Polskiego z dnia 10 b. m. ujawnił wzrost zapasu złota o 136 tys. zł. i wzrost zapasu walut i dewiz netto o 16,2 milj. złotych do ogólnej sumy 94,7 milj. zł. Tak znaczny dopływ walut, który w następnych dekadach lipca przypuszczalnie wykaże jeszcze większy wzrost, pozwoli Bankowi Polskiemu pokryć nietylko wielką część zobowiązań krótkoterminowych, o czem pisaliśmy w naszym poprzednim sprawozdaniu, ale powiększyć znacznie kredyty i wypuścić nowe banknoty. Już zresztą w drugiej dekadzie lipca wynosi ogólny obieg banknotów 460 milj. złotych.

Sytuacja walutowa jest obecnie zupełnie ustalona. Dolary ustabilizowały się na giełdzie oficjalnej na poziomie 9,15, dewiza na New-York na 9,20. Rząd i Bank Polski nie zamierzają wbrew wszelkim pogłoskom obniżyć narazie kursów walut obcych. Zniżka ta może przyjść samorzutnie, skoro nasze stosunki gospodarcze poprawią się do tego stopnia, że stosunek dolara do złotego będzie za wysoki.

Rynek prywatny przycichł zupełnie. Obroty walutami są minimalne. Różnica między kursem t. zw. „czarnej giełdy” a kursem oficjalnym wynosi zaledwie 1—2 gr. na dolarze. Kurs nieoficjalny dolara jest przytem o kilka punktów niższy, od oficjalnego notowania, dewizy na New-York. Złoty wykazuje na giełdach zagranicznych tendencję wybitnie zwykłą — bez większych jednak wahań i odchyśleń.

Poprawa ekonomiczna Polski, stabilizacja waluty i obniżenie oficjalnej stopy procentowej przyciągają kapitał zagraniczny. Słysz się o znacznych kredytach obcych dla cukrownictwa, rolnictwa i wielkich, solidnych przedsiębiorstw przemysłowych wszystkich dziedzin. Prócz tego wchodzi obce grupy do przedsiębiorstw polskich, dając kapitał i korzystną fachową współpracę [Polski Bank Przemysłowy. „Premier” Gazy etc.]. W najbliższym czasie ma udzielić Oesterreichische Kreditanstalt dwóm przedsiębiorstwom, w których głównym udziałowcem jest znany przemysłowiec Brugger, a mianowicie Elektrowni nad Sanem i fabryce papieru i celulozy Zasław — Zagórz — roczny kredyt w kwocie 600.000 dolarów.

Firma Uhlen and Co oferowała na cele inwestycyjne w miastach polskich nową pożyczkę w kwocie 6.000.000 dol. Ze względu jednak na dość uciążliwe warunki zgłosiły miasta tylko zapotrzebowanie na 2.700.000 dol. Pozostałą sumę weźmie zapewne rząd na cele budowy elewatorów zbożowych.

A. Z. W.

Wielki wysiłek sanacyjny.

(Korespondencja własna).

Bruksella, w lipcu 1926 r.

Izby belgijskie, parlament i senat, dokonały wielkiego wysiłku w dziedzinie sanacji finansowej. Mianowicie ogromną większością głosów i za zgodą wszystkich wielkich stronnictw belgijskich — katolików, socjalistów, liberałów — udzieliły królowi Albertowi bardzo daleko idących pełnomocnictw w dziedzinie spraw finansowych, podatkowych walutowych i ekonomicznych dla dokonania sanacji. Czas trwania pełnomocnictw oznaczony został na 6 miesięcy.

Jest rzeczą znaną, że p. Vandervelde, przywódca socjalistów i minister spraw zagranicznych, na posiedzeniu parlamentu zaapelował gorąco do stronnictw, by podobnie jak w r. 1914-ym utworzyły front jedności narodowej. Poparli go inni mówcy socjalistyczni i katolicy i jedynie przedstawiciel pobitego przy ostatnich wyborach stronnictwa liberalnego wystąpił z pewnymi zastrzeżeniami, akceptując jednak zasadniczo przedłożenie. Przeciw przedłożeniu głosowali jedynie komuniści i nacjonalisti flamandzcy, razem 6 głosów.

Ustawę, przyjętą przez Izbę poselską, zaaprobował z kolei senat większością 112 głosów przeciw 2 przy 40 wstrzymujących się.

Sam fakt uchwalenia pełnomocnictw oddziałal zbawiennie na sytuacji finansowej, położył kres panice, powstrzymał spadek franka belgijskiego. Mimo to rząd nie da się uspić tą chwilową poprawą sytuacji i energicznie weźmie się do dzieła.

Rząd w zgodzie z wielkimi firmami bankowymi zamierza stworzyć nową walutę, zrazu obliczeniową, później rzeczywistą, i powrócić do złota. Zrazu zamierzano czekać na wyniki sanacji finansowej we Francji, ze względu jednak na opóźnianie się akcji francuskiej przystąpiono do dzieła samodzielnie.

Sytuacja dotąd była rujnująca dla kraju. Zaimportowane zboże płaciło się złotem, za eksportowane towar otrzymywało się zdeprecjonowany pieniądz papierowy. Dlatego od pewnego czasu wszelkie kalkulacje i interesy przeprowadza się tu w dolarach i frankach szwajcarskich.

Przemysłowcy i bankierzy domagają się dlatego energicznie wprowadzenia nowej waluty. Wszyscy się spodziewają, że nastąpi to w ciągu 6-iu miesięcy, w okresie pełnomocnictw. A potem uwaga rządu poświęcona będzie utrzymaniu nowej waluty na jej poziomie.

Rząd belgijski liczy się z trudnościami przejściowego okresu sanacji, z bezrobociem występującym w pierwszym okresie ustalenia waluty — i dlatego minister pracy p. Wauters zastanawia się już teraz nad pomocą dla przyszłych bezrobotnych, których Belgia dotąd, w okresie spadku franka belgijskiego, nie posiadała.

Król detektywów.

Nazwisko Williama Burnsa, króla amerykańskich detektywów, niedarmo jest postrachem przestępców na całym obszarze Stanów. Niepozorny z wyglądu człowieczek, o żywych, prześwidrowujących nawskroś oczach i umującym, szczerym uśmiechu, ślubował pogoń niezłomną za wrogami ładu społecznego. Nie ma spokoju, dopóki, na wieść o zaboju, oszustwie czy kradzieży, nie wykryje ich sprawców. Wszystko mu przytem jedno, czy są nimi milionerzy, oplacający zbirów, czy proletariusze, zdający cios własnoręcznie. Gdy postanowi wysledzić przestępcę, nie ujdzie on już jego rąk, a raczej jego genialnego daru kombinacyjnego, który kieruje niezawodnie jego poszukiwaniami.

Najświetniejszym klejnotem w wieńcu sławy Bruna jest zdemaskowanie słynnych dynamitarów z Los Angelos i przyłapanie braci Mak Namara, obu anarchistów — syndykalistów, których szatański plan spowodował okrutną śmierć dwudziestu zgórą robotników, zatrudnionych przy budowie gmachu gazety „Times” w Los Angelos.

Odnalezienie cennego naszyjnika pereł, skradzionego jednej członkini angielskiego domu królewskiego, rozszerzyło sławę Burnsa i na Europę. W Londynie poznał się on z Conan Doylem, który z przeżyć jego i przygód niejednen zaczerpnął temat do swoich utworów.

Najwięcej wszakże przysłużył się Burns swojej ojczyźnie wykryciem siedziby „sztabu generalnego” amerykańskich anarchistów, rezydujących w liczbie z górą tysiąca w Home Colony, gdzie zorganizowali kompletną republikę komunistyczną. Nietrudno sobie wyobrazić, jak cały ten świat podziemny czycha na okazję pozbycia się najzaciętszego swego wroga i ile potrzeba z jego strony przezorności i sprytu, aby uniknąć zasadzki. Burns, prawdziwy detektyw z powołania, nie cofa się wszakże przed żadnymi groźbami i niebezpieczeństwami. Co ciekawsze, okazuje rzadką, jak na Amerykanina, bezinteresowność. Tak np., mimo, że z trudnością zdołał uzyskać od municypalności Los Angelos, zwrot, znacznych zresztą, kosztów swoich poszukiwań, nie przyjął propozycji impresarja, ofiarowującego mu po tysiąc dolarów za wieczór za wygłoszenie w największym music hallu nowojorskim szeregów odczytów o historii wykrycia szajki Mak Namarów. Dotychczas też bezskutecznie są starania wydawców, dobijających się o prawo drukowania jego pamiętnika, który byłby niewątpliwie lekturą fascynującą nawet w stosunkach amerykańskich.

Zanik lata z powodu osłabionej siły słońca.

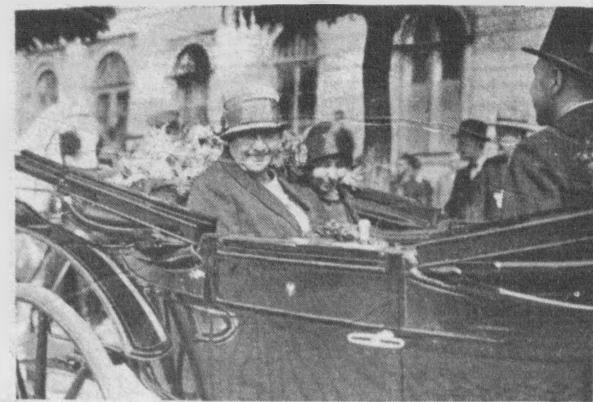
W miesięczniku nowojorskim „Magazine of Wall-street” podaje znany meteorolog amerykański, H. Jaurin Browne, tyleż ciekawe, ile niepokojące przepowiednie atmosferyczne na lata najbliższe. Dowodzi on mianowicie, że wraz z przejściem najwyższych faz plam słonecznych w latach 1927 i 1928-ym znacznie osłabnie siła słońca, co spowoduje obniżenie temperatury ziemi, któremu towarzyszyć będą wielkie przewroty w ustroju natury. Zdaniem uczone-

NASZ DODATEK ILUSTROWANY

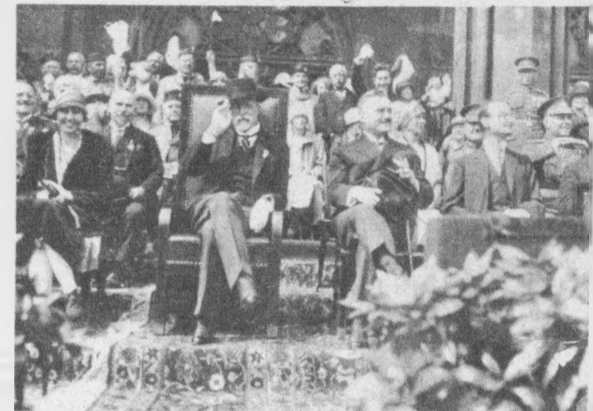
NIEDZIELA, 1 SIERPANIA 1926 R.



Stanisława Masarekówna, artystka Teatru Polskiego w Warszawie.



Prezydentowa Masaryk w towarzystwie p. premierowej Barłowej po przyjeździe z Krymcy.



Prezydent Masaryk na międzynarodowym zlocie sokolów w Brdnie.

Zmiana na stanowisku premiera we Francji



R. Poincaré obecny premier gabinetu

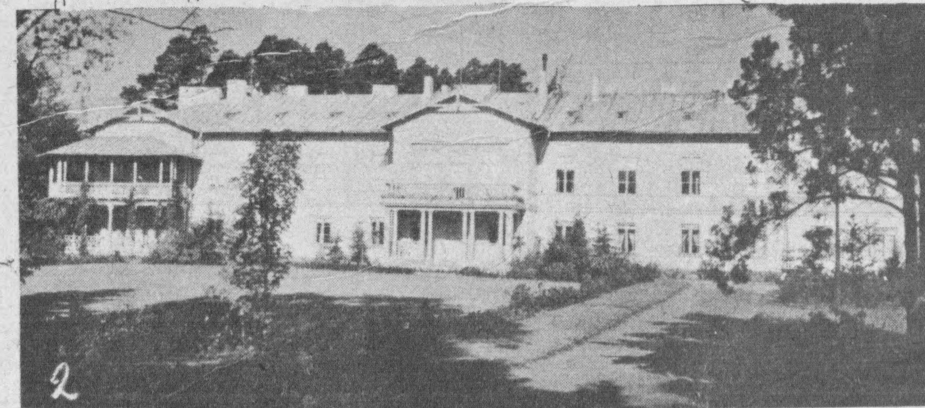


P. Briand były premier.



Mahmoud Sabit Bey (x), pierwszy w Polsce chargé d'affaires Królestwa Egipskiego

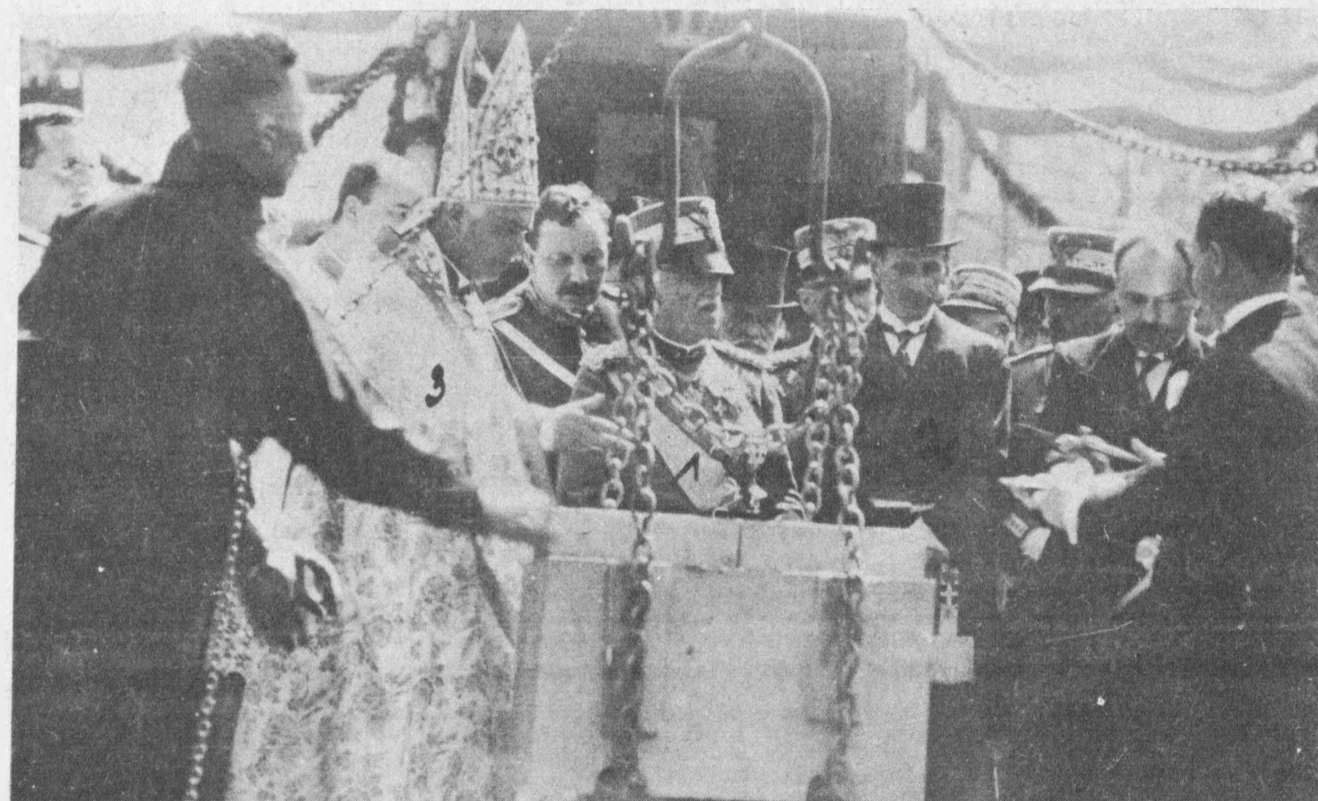
Letnia rezydencja Prezydenta Rzeczypospolitej w Gpale



1) Czystelnia w pałacu 2) Ogólny widok pałacu 3) Sala jadalna 4) Sala kłobazna 5) Ornat kłobazna altana w parku pałacowym



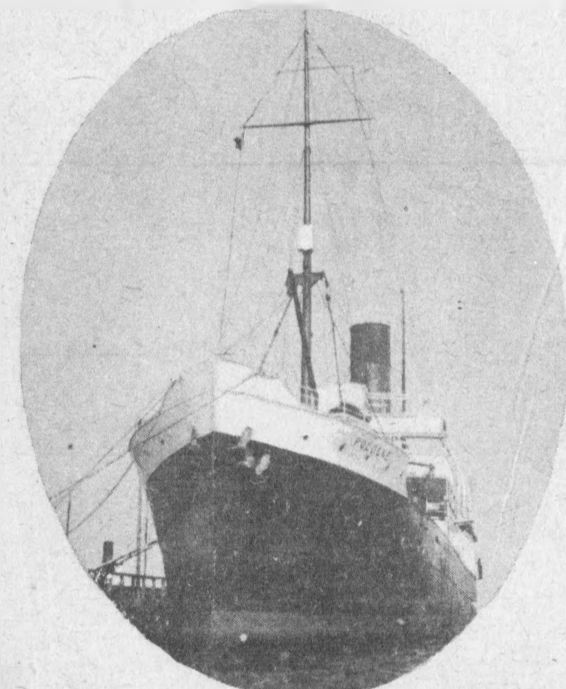
Na linii Kottterdam — Bruksela — Paryż spadł samolot holenderski. Pilot oraz dwóch pasażerów poniosło śmierć.



Biskup Tridenty oraz król włoski Emanuel przy założeniu kamienia węgielnego pod pomnik poległym żołnierzom włoskim.



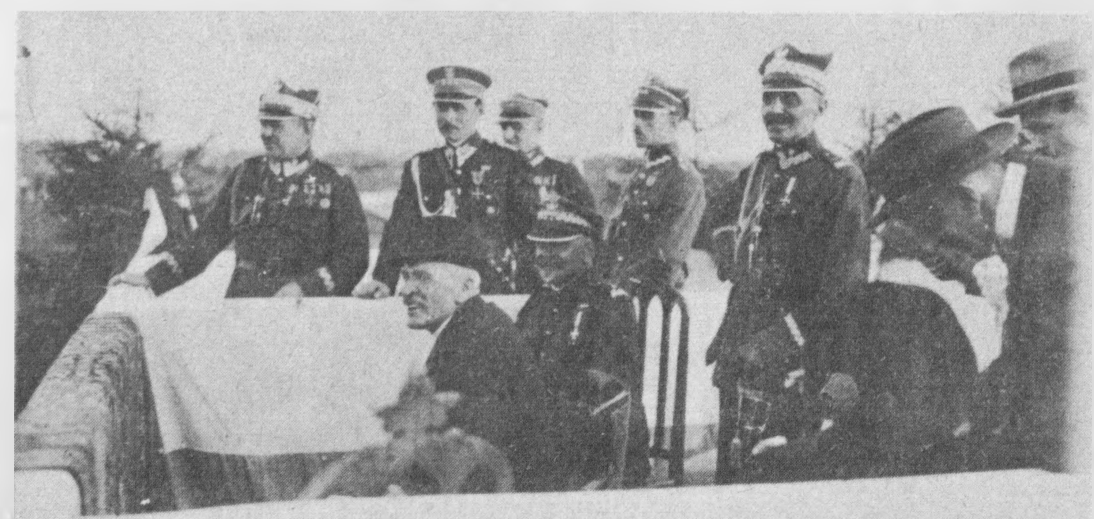
Lotnik armii czesko-słowackiej Stanovský po przejeździe z Jasiem Krzerbińskim, synem redaktora „Gwiatołowa”.



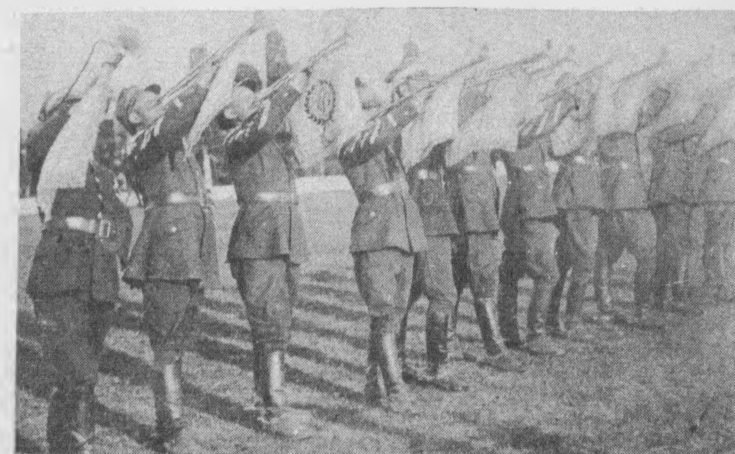
Francuski okręt „Bologne” w Gdyni.



Zmarły J. Drzewieński na okręcie wojennym w portu w Gdyni.



Prezydent Masaryk obserwuje biegi w obcerożeniu generalieji.



Odegranie tryumfalnej fanfary na cześć oficerów, którzy zdobyli nagrody.

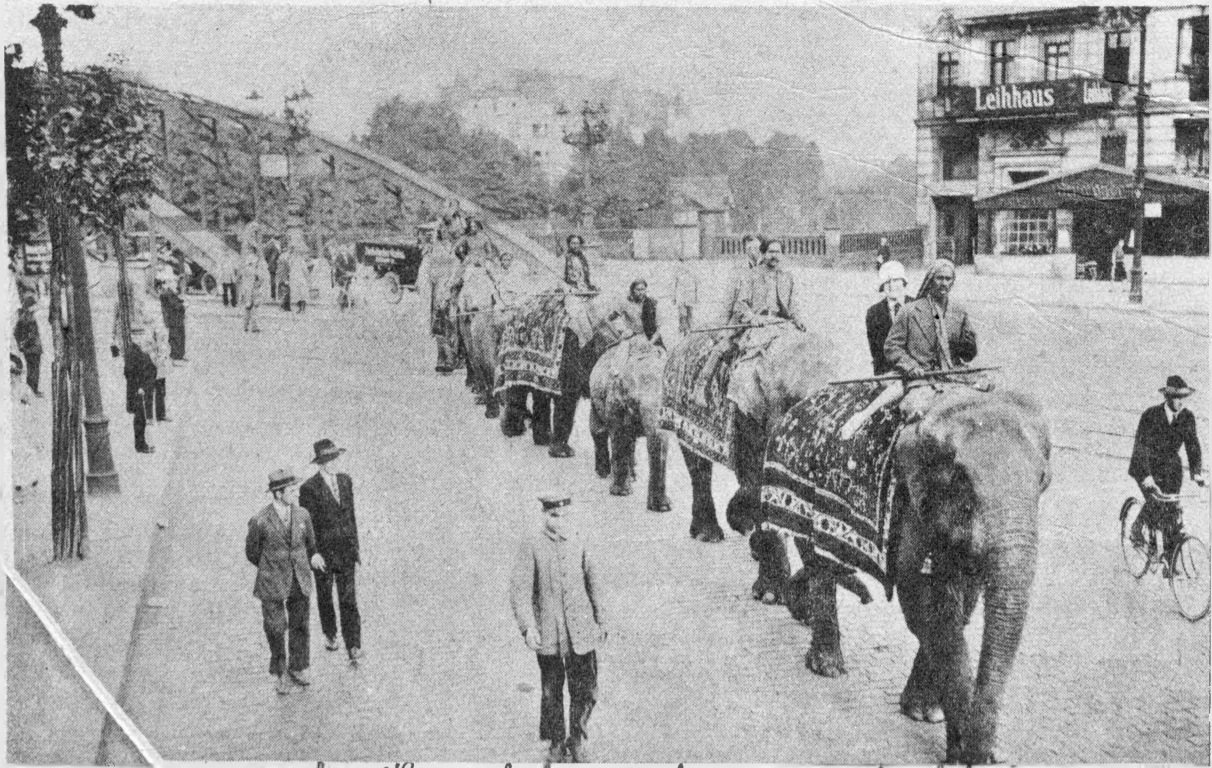


Rtm. Kwolikiewicz, zwycięzca w zawodach konnych, otrzymał pułk z rąk Prez. Masaryka.



Miejsce po zburzonym soborze na Placu Saskim.

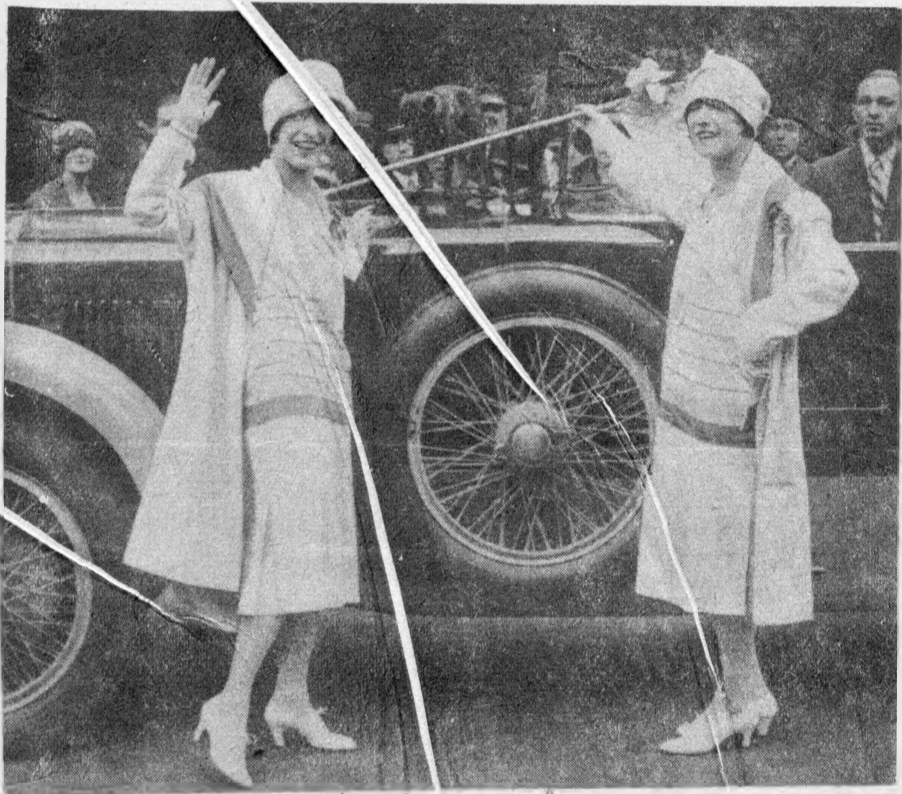
Zawody konne o mistrzostwo armii



Główny cyrk Hagenbeka podczas przechadzki po ulicach Berlina.



Kaweszy p. R. Niewiarowskiej ze słoniem.



Scena z konkursu elegancji w paryskim Łasku Bulońskim.



Sonia, królowa elegancji berlińskiej, nawet noszek nie pozostawia bez przyozdobienia



Sukma wieczorowa z crepe de chine.



Scena z baletu Teatru Łazienkowskim.



Tancerka amerykańska Montgomery podczas lekcji taniec dla dzieci na plaży.

Propozycja nadzwyczajna

Przeznaczenie! Światowej sławy psychografolog Szyller-Szkołnik, autor prac naukowych, redaktor pisma „Świt” (Wiedza Tajemna), opowie Ci, kim jesteś, kim być możesz? Nadesłaj charakter pisma swój, lub zainteresowanej osoby, zakomunikuj imię, rok, miesiąc urodzenia, kawaler, żonaty. Otrzymasz szczegółową analizę charakteru, określenie zalet, wad, zdolności, przeznaczenie, jak również horoskop słynnego medjum M-le Evigny. Wszystkim czytelnikom dziennika analizę wyśle się po otrzymaniu tylko 2 złotych (zamiast zł. 5). Osobiście przyjmuję od 12—7. Protokoły, odezwy, podziękowania najwybitniejszych osób stolicy. Warszawa, Psycho-Grafolog Szyller-Szkołnik, Piłkna 25, — Gabinet redaktora.



P. S. Niniejsze ogłoszenie wyciąć i załączyć do listu.